

## *Wędrowcy i Migranci. Pomędzy marginalizacją a integracją*, Ewa Nowicka, Barbara Cieślińska (red.), recenzja Katarzyny Slany

*Wędrowcy i Migranci. Pomędzy marginalizacją a integracją*, Ewa Nowicka i Barbara Cieślińska (red.), Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2005.

Przedmiot recenzji – książka *Wędrowcy i Migranci* pod redakcją Ewy Nowickiej i Barbary Cieślińskiej – jest próbą wielowymiarowego ujęcia problemów związanych z zagadnieniami przemieszczania się jednostek i grup. Autorki zaznaczają, że zjawisko szeroko pojmowanych migracji ludzkich jest jedynym z głównych wyznaczników ponowoczesności. Przemieszczanie się jest więc zjawiskiem globalnym, charakterystycznym dla ludności wszystkich krajów, badanym przez demografów i socjologów. Warto podkreślić jednocześnie, że zjawisko to nie dotyczy tylko naszych czasów, ludzie bowiem migrowali od początku istnienia świata. Jak stwierdzają Ewa Nowicka i Barbara Cieślińska: „migracje, czyli zmiana zamieszkiwanego terytorium to zjawisko stare jak ludzkość, znane również innym gatunkom”. Migracje są więc zjawiskiem stale ewoluującym. Wielowymiarowe ujęcie zagadnień związanych z migracjami w *Wędrowcach i Migrantach* powiodło się między innymi dzięki szerokiej perspektywie badawczej: teoretycznej i empirycznej. Badania socjologiczne zostały powiązane z badaniami antropologicznymi i demograficznymi w celu dogłębnego naświetlenia i wyjaśnienia zagadnień migracyjnych. Należy więc zgodzić się z autorkami, które podkreślają, że proponowany przez nie zbiór artykułów stanowi syntetyczny i wnikliwy obraz migrantów i wędrowców w Polsce.

W książce podjęto problematykę związaną z dwoma rodzajami przemieszczania się. Pierwszym z nich jest wędrowanie, omówione na przykładzie romskiej mniejszości etnicznej. Grupa ta, jak podkreśla Ewa Nowicka, jest wzorcowym przykładem społeczności żyjącej „w drodze”, co wynika między innymi z łączących Romów więzi biologicznych i działania sieci krewniaczych powiązań. Dlatego też właśnie społeczność romska jest tutaj przykładem nomadycznego trybu życia. Drugim rodzajem przemieszczania się są migracje przymusowe i dobrowolne, znamienne dla ludzi, którym obcy jest koczowniczy tryb życia, a ich wędrowka jest motywowana potrzebami finansowymi.

Praca składa się więc z dwóch bloków tematycznych, które zostają zaprezentowane w dwóch częściach. Część pierwsza zatytułowana „Romowie”, pod redakcją Ewy Nowickiej, zawiera szeroką panoramę problemów, z jakimi musi zmagać się mniejszość romska w Polsce i krajach Europy Wschodniej po zaakceptowaniu osiadłego trybu życia. Druga część książki zatytułowana „Migranci – goście i gospodarze. Polska jako kraj imigracji i emigracji”, pod redakcją Barbary Cieślińskiej, dotyczy kwestii europejskich migrantów, którzy przemieszczają się, mimo że „wędrowni” tryb życia nie jest wpisany w ich kulturę. Warte podkreślenia jest omawiane przez

autorów części drugiej zjawisko nasilania się migracji na przełomie XX i XXI wieku dzięki oddziaływaniu procesu globalizacji, nowoczesnym środkom transportu, zmianie tożsamości człowieka. Badacze akcentują także, że w literaturze przedmiotu zwraca się uwagę, że migracje w wielu krajach są traktowane jako zdrada ojczyzny, co w dobie permanentnego ruchu człowieka wydaje się jednak nie mieć znaczenia dla podmiotów migrujących. Nie przeszkadza to więc zwiększaniu się zjawiska migracji, zarówno sezonowych, jak i permanentnych, które stają się charakterystyczne dla cywilizacji zachodniej.

Istotny w rozważaniach nad migracjami jest też drugi aspekt prezentowany przez autorów, a mianowicie poczucie bycia „obcym” w „obcym” środowisku, co powoduje, że migracja staje się doświadczeniem trudnym. Elementem wspólnym dla artykułów zawartych w pierwszej i drugiej części *Wędrowców i Migrantów* jest omówienie sytuacji, w jakiej znajdują się zarówno imigranci, jak i Romowie pojawiający się w nowym środowisku. Jak precyzują autorki książki, w sytuacji tej dominujące znaczenie ma, tak istotna dla badań nad migracjami, reakcja mieszkańców danego terytorium na nowych przybyszów oraz ogólne kontakty „obcych” z osiedleńcami, które oscylują między integracją a całkowitym wyizolowaniem się i pragnieniem zachowania wartości charakterystycznych dla hermetycznego środowiska migrantów. Ogromnie wartościowe jest więc ukazanie w książce sposobów, dzięki którym Romowie i imigranci odnajdują się w tak trudnych sytuacjach.

Powracając do kwestii „romskiej”, warto zacząć od ogólnej charakterystyki Romów, którą szczegółowo i ciekawie przedstawia Ewa Nowicka już we „Wprowadzeniu”. Autorka omawia specyfikę tej grupy etnicznej w porządku diachronicznym ze szczególnym uwzględnieniem właściwego Romom koczowniczego stylu życia. Wędrowka była bowiem wpisana w kulturę romską od zawsze. Ich pojawianie się w różnych miejscach wywoływało w mieszkańcach danego terytorium skrajne emocje. Nowicka za moment rozstrzygający losy Romów w powojennej Polsce jako mniejszości żyjącej „w podróży” wyznacza datę 24 maja 1952 roku, kiedy to weszła w życie ustawa, która miała na celu zmuszenie Romów do zaakceptowania osiadłego trybu życia. Od tego momentu Cygan – Homo Viator „wędrujący z wiatrem” – stał się obiektem prześladowań, co w rezultacie doprowadziło Romów do zrezygnowania z „wędrowek”. Jednakże obcy ich naturze osiadły tryb życia wywołał wśród nich liczne rozłamy i konflikty. Zdaniem badaczki, najważniejszym z tych rozłamów jest odcinanie się Romów kontynuujących nomadyczny styl życia od tych, którzy przywykli już do modelu osiadłego.

Omówiwszy pokrótce zagadnienia dotyczące Romów zaprezentowane przez autorkę we „Wprowadzeniu”, powracam do szczegółowego przedstawienia kwestii „romskich” zawartych w części pierwszej, która okazuje się wyjątkowo inspirującą i ciekawą lekturą także dla przeciętnego czytelnika. Problematyka poruszana w części „Romowie” jest bardzo bogata – zgodnie z obietnicami autorek. Już pierwszy tekst

autorstwa Sławomira Łodzińskiego „Romowie w Narodowym Spisie Powszechnym 2002 w Polsce. Kwestie liczebności i tożsamości etnicznej” budzi zainteresowanie, wprowadzając czytelnika w rozbieżności między faktyczną liczebnością Romów a jej często fikcyjną wersją podawaną w Narodowych Spisach Powszechnych. Autor podkreśla, że Romowie, żyjąc w rozproszeniu w całej Europie, nie posiadają własnego państwa, co jest głównym powodem problemów związanych z ustaleniem ich rzeczywistej liczby. Do szczegółowych przeszkód uniemożliwiających dokładne określenie liczebności Romów zalicza natomiast: lęk przed publicznym „ujawnieniem się”, które mogłoby stać się powodem prześladowań, rozłamy wewnętrzne; wciąż do pewnego stopnia koczowniczy styl życia oraz politykę państw, nieuznających Romów za samodzielne grupy etniczne, marginalizujących ich potrzeby i traktujących ich jako burzycieli przyjętych w danym państwie reguł życia społecznego. Następnie Łodziński wskazuje czynniki mające wpływ na waloryzację Romów w Polsce po 1989 roku, czego dowodem jest NSP 2002, w którym wskazana liczebność Romów może być uznawana za rzeczywistość. Do czynników tych zalicza głównie program pomocy dla mniejszości romskiej, który ma umożliwić im pełnoprawny udział w życiu społecznym. Swoistym dopełnieniem pierwszego artykułu jest tekst Ewy Nowickiej „Romowie – pierwsi Europejczycy”, w którym podobnie jak Łodziński autorka podkreśla „europejskość” Romów, wskazując na ich rozproszenie w całej Europie, które czyni ich największą zbiorowością etniczną. Refleksje autorki skupiają się wokół koncepcji traktowania Romów jako pierwszych Europejczyków. Badaczka zauważa, że Romowie „wydają się lepiej od innych narodów i grup etnicznych przystosowani do zmieniających się cywilizacyjnych warunków życia w zjednoczonej Europie”, gdyż nie posiadając państwa rozumianego jako m.in. terytorium, nie są w żaden emocjonalny sposób przywiązani do zamieszkiwanych przez siebie obszarów, gotowi są więc na migrację, która jest konstytutywną cechą ich natury. Wynika z tego naturalna europejskość Romów, którzy stanowią wzór nowoczesnych zachowań, przy zachowaniu właściwego szacunku dla swej kultury. Autorka twierdzi, że nieposiadanie państwa czyni ich pierwowzorem „ponadpaństwowych Europejczyków”.

Problematykę różnych wymiarów polityki społecznej względem Romów podejmuje Lech Zakrzewski w artykule „Globalne i lokale determinanty i wymiary polityki społecznej wobec Romów”. Punktem wyjściowym rozważań jest tutaj przymusowe osiedlanie Romów, które spowodowało szeroko rozumianą marginalizację tej mniejszości etnicznej we wszystkich aspektach życia społecznego. Problem ten autor łączy z nadal funkcjonującym stereotypem Cygana-oszusta, który powoduje prześladowania Romów i ich negatywny wizerunek w sondażach. Jako główny środek zaradczy Zakrzewski wymienia rządowy Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce z 2004 roku. Celem podstawowym Programu jest podtrzymanie tożsamości Romów oraz oferowanie im równych szans życiowych, a także nacisk na edukację młodzieży, dzieci i dorosłych. W finale autor rozważa przyszłe losy Romów

w Polsce, zaznaczając, że zależą one od strategii przyjętej przez tę zbiorowość. Możliwe strategie określa następująco: „razem, osobno, czy przeciw sobie”.

Artykułem wyjątkowo cennym jest tekst Małgorzaty Głowackiej-Grajper „Idea narodowa w oczach liderów romskich z krajów Europy Środkowo-Wschodniej”. Autorka podkreśla, że głównym celem romskiej mniejszości etnicznej jest zachowanie kultury, co łączy się z ideą zjednoczenia języka, państwa i narodu romskiego, rozumianego tutaj jako zaakcentowanie swej indywidualności. Opierając się na rozmowach z liderami romskimi w Polsce, na Słowacji oraz Litwie badaczka prezentuje romskie poglądy na utworzenie odrębnego państwa jako terytorium, zaznaczając, że pomysł ten nie budzi entuzjazmu. Zdaniem liderów Romowie powinni bowiem zintegrować się z obywatelami państw, w których żyją, a nie tworzyć własne państwo. Bardziej pozytywne reakcje budzi myśl o utworzeniu ogólnoromskiego języka, mimo że wielu liderów pragnie zachować różnice dialektalne. Ostatnia idea zjednoczenia – traktowanie Romów jako specyficznego narodu, który wywodzi się od wspólnego przodka, jest zdaniem samych Romów niemożliwa ze względu na podejmowany zresztą we wszystkich artykułach problem rozproszenia Romów w świecie. Wyjściem z tej sytuacji może być pogląd głoszony przez samych Romów, że są „narodem transnacyjnym”, czyli, jak wcześniej określiła to samo zjawisko Nowicka, „ponadpaństwowym”. Liderzy romscy podkreślają także negatywną stronę związaną z wizją „narodu transnacyjnego”, a mianowicie brak świadomości etnicznej wśród Romów. Liderzy postulują więc pogłębianie wiedzy z zakresu kultury romskiej, co stanowiłoby gwarancję jej przetrwania.

Artykułem szczególnie interesującym z punktu widzenia dydaktyka okazał się tekst Wojciecha Połecia „Reprodukcja mniejszości: Romowie w polskiej szkole”, mówiący o Romach w szkole polskiej. Autor stawia następującą tezę: „[...] sytuacja dziecka romskiego w polskiej szkole odzwierciedla miejsce społeczności romskich w polskiej strukturze społecznej”. Połec bazując na informacjach uzyskanych od nauczycieli dzieci romskich, przedstawia problemy, z jakimi musi się borykać dziecko romskie w szkole polskiej, jak również postawy nauczycieli względem dzieci należących do mniejszości narodowych. Autor, analizując sytuację takiego dziecka w szkole, omawia niechęć względem małych Romów wynikającą ze stereotypu Roma-oszusta. Głównym problemem jest jednak obowiązek przyswojenia polskiego języka i polskiej kultury, który często okazuje się dla Romów barierą nie do przekroczenia. Sytuacji tej nie pomagają rozwiązać nauczyciele, którym brak podstawowych wiadomości na temat kultury romskiej i języka romskiego. Problemy dzieci romskich wynikają też z braku odpowiednich warunków do pracy oraz specyficznego dla ich kultury „szybkiego dorastania”, czyli wczesnego zawierania związków małżeńskich i przyjmowania obowiązków dorosłych, a nade wszystko z licznymi różnicami kulturowymi między Polakami a Romami, które dają o sobie znać w każdej płaszczyźnie życia społecznego. Sumując bogate i ciekawe rozważania autora, należy stwierdzić, że

polska szkoła, która często nie realizuje potrzeb małych Polaków, w odniesieniu do kwestii romskiej jest zupełnie nieświadoma istoty i skali problemu, jakich doświadczają Romowie. Nic więc dziwnego, że nie chcą oni, by ich dzieci chodziły do szkół, jedyne bowiem, czego uczy polska szkoła dzieci romskie, to niechęć do kultury i społeczności polskiej, która jeszcze bardziej się pogłębia w dojrzałym wieku.

Tematem, którego nie można ominąć w tak bogatym zbiorze zagadnień ukazujących życie Romów w dzisiejszej Polsce, jest kwestia uprzedzeń antyromskich. Rozważa je Łukasz Ostrowski w artykule „Romowie i rasizm. Czy uprzedzenia antyromskie są rasizmem?”. Autor skupia się na relacji między Romami a „obcym” im środowiskiem, starając się uzyskać odpowiedź na zadane w tytule artykułu pytanie. Refleksje autora dotyczą także dziejów uprzedzeń względem Romów, których sztandarowym przykładem były działania nazistów podczas drugiej wojny światowej. Autor ukazuje też ewolucję pojęcia „rasizm”, twierdząc, że każdy z socjologów zajmujących się tym zjawiskiem, ma własną jego definicję i jednoznaczne sprecyzowanie tego terminu jest niemożliwe. Omawia także pojęcie neorasizmu, podkreślając jego odmiennosć od XIX-wiecznego rasizmu. Neorasiści bowiem największą rolę w tworzeniu ras przyznają kulturze. Jako zarzut względem imigrantów neorasiści wymieniają ich niezdolność do asymilacji danej kultury, co ma usprawiedliwiać marginalizację. Autor zaznacza, że Romów postrzega się często, podobnie jak europejskich imigrantów, jako grupę niezdolną do przyswojenia kultury danego narodu. Porusza także kwestię neorasizmu wśród Romów, którzy niechętnie wyłamują się ze swego hermetycznego świata i kontaktują się z „obcym” im środowiskiem. Autor twierdzi, że gdyby traktować te zachowania za przykład neorasizmu należałoby zacząć zwalczanie rasizmu wśród samych Romów przez ukazanie im korzyści płynących z zaakceptowania zachodniej, liberalnej demokracji.

Ostatni artykuł – autorstwa Ewy Nowickiej i Agnieszki Fedejko „Postawy wobec Romów. Struktura przekonań warszawskich licealistów” – prezentuje wyniki badań przeprowadzonych w 2003 roku techniką ankietową. We wstępie autorki zaznaczają, że w ciągu ostatnich trzydziestu lat badania nad stosunkiem Polaków do mniejszości narodowych zamieszkujących Polskę ukazują, że to Romowie są jedną z najbardziej nieakceptowanych mniejszości. Przytaczając bardzo ogólnie wyniki badań, trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na fakt, że licealiści mają zróżnicowany wizerunek Romów, wynikający w znacznym stopniu z braku wiedzy na temat tej mniejszości i jej kultury. Sądzę, że wyniki badań są o tyle istotne, iż ukazują wyraźnie, jak bardzo uczniom brak kontaktu z osobami obcymi kulturowo. W ich polu świadomości funkcjonuje bowiem wciąż stereotypowy obraz Roma, od którego, jak wynika z ankiet, nikt nie kupiłby samochodu ani nie zatrudniłby go w charakterze pomocy domowej. Mój osobisty wniosek, wsparty dodatkowo doświadczeniem dydaktycznym, jest następujący: szkoła i środowisko rodzinne nadal kształtują wśród młodych postawy ksenofobiczne oraz niechęć i nieufność wobec obcych. Jediną pociechą wydaje się

fakt, że wielu badanych uczniów wyraziło chęć poznawania kultury rromskiej. W świetle mało optymistycznych wyników badań sędzę, że ta „gotowość do poznawania” powinna być egzekwowana, aby móc wreszcie wykształcić zespół postaw otwartych na inność. Jest to konieczne nie tylko wśród uczniów, ale, jak wykazał artykuł Połecia, także wśród nauczycieli.

Reasumując, pragnę zauważyć, że recenzowana przeze mnie książka jest wyjątkowo cenna poznawczo ze względu na wnikliwe a jednocześnie szerokie ujęcie problematyki migracji. Jej głównym atutem jest bogactwo zgromadzonych materiałów i ich wieloaspektowa analiza. Autorzy nakłaniają czytelnika do refleksji na temat wciąż pokutujących w społeczeństwie polskim negatywnych stereotypów związanych z sytuacją szeroko rozumianego migranta oraz zadań, jakie stoją przed naszym społeczeństwem w kwestii mniejszości narodowych.